

ANDRZEJ DE TCHORZEWSKI

Akademia Ignatianum w Krakowie

O POTRZEBIE ZMIAN W FORMACJI PROFESJONALNEJ NAUCZYCIELI

Abstrakt: Odkąd szkolne nauczanie stało się powszechne i obowiązkowe, osoby nauczające uzyskały status zawodowy. W przeszłości uzawodowienie nauczycieli odbywało się w ramach różnych form kształcenia. Już w XVIII wieku w uniwersytetach i akademiach (w Krakowie i Wilnie) organizowano seminaria nauczycielskie, które stały się powszechnymi zakładami kształcenia nauczycieli mającymi status szkół średnich. Z biegiem czasu przekształcały się one w szkoły wyższe. Ich charakterystyczną cechą było przywiązywanie wagi do kształtowania postaw zawodowych przyszłych nauczycieli. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że szkoły nauczycielskie kładły olbrzymi nacisk na proces formacji profesjonalnej kandydatów. W drugiej połowie XX wieku zwyciężyła koncepcja obligatoryjnego kształcenia nauczycieli na poziomie studiów wyższych (akademickich i zawodowych). Wraz z nią, mimo zachowania formalnych wytycznych, na dalszym planie edukacji nauczycielskiej znalazły się kwestie związane z doborem i selekcją kandydatów do zawodu, ich predyspozycjami profesjonalnymi oraz kształtowaniem postaw etyczno-moralnych, które stanowią o etosie zawodowym pedagogów. Rezultatem tego są dostrzegane przez społeczeństwo, zwłaszcza rodziców, naganne postawy nauczycieli-wychowawców, które nierzadko są przedmiotem oceny sądów powszechnych. Dostępność zawodu nauczycielskiego spowodowała jego degradację w świadomości społecznej. Dzisiaj nauczycielem może zostać każdy, kto posiada wyższe wykształcenie (choć nie jest to warunek konieczny) i okaże dokument potwierdzający odbycie kilkudziesięciogodzinnego kursu pedagogicznego uprawniającego do nauczania. W żadnym zawodzie zaufania publicznego nie uproszczono do tego stopnia procesu formacji profesjonalnej – obowiązuje odbywanie aplikacji będących podstawą oceny zarówno poziomu kompetencji, jak i predyspozycji jednostki.

Słowa kluczowe: kształcenie, formacja, profesjonalizacja, predyspozycje, predylekcje.

WPROWADZENIE

Pedeutologia zajmuje się osobą i zawodem nauczyciela od przełomu XIX i XX wieku. W literaturze zaliczanej do tej subdyscypliny spotykamy różne opisy dotyczące procesów kształcenia, doksztalcania i doskonalenia dydaktyków. Znajdujemy tam również opisy sylwetek, modeli oraz typów zawodowych nauczycieli. Nie brakuje też publikacji dotyczących osobowości, wiedzy, autorytetu, kompetencji pedagoga ani licznych prac na temat roli i zadań, jakie stawia przed nim społeczeństwo. Zawód ten należy do profesji obdarzonych publicznym zaufaniem.

Przed wieloma laty nastąpiły daleko idące zmiany w zakresie form instytucjonalnego kształcenia nauczycieli. Na przełomie lat 60. i 70. XX wieku przestały funkcjonować maturalne i pomaturalne zakłady kształcenia dydaktyków, które początkowo zostały zastąpione wyższymi szkołami nauczycielskimi, a następnie wyższymi szkołami pedagogicznymi. Te ostatnie zmieniły swój status w wyniku przeobrażenia się w uniwersytety lub złączenia z innymi uczelniami. Nieliczne z nich stały się akademiami pedagogicznymi¹, a jedna uniwersytetem pedagogicznym². Nie znaczy to, że zmniejszyła się liczba uczelni kształcących nauczycieli³. Wydaje się wręcz, że oferta kształcenia kandydatów do tego zawodu poszerzyła się w sposób znaczący⁴. Można powiedzieć, że w Polsce zdecydowana większość szkół wyższych, bez względu na specyfikę określoną w ich nazwach, kształci nauczycieli na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Te dwa tryby studiów w swojej ofercie mają szkoły wyższe – zarówno państwowe, jak i niepaństwowe – wśród których znajdują się niemalże wszystkie uniwersytety, akademie oraz inne szkoły wyższe prowadzące studia na poziomie magisterskim i licencjackim. Liczba uczelni kształcących nauczycieli nie tylko w pełni zaspokaja potrzeby kadrowe wszystkich segmentów edukacyjnych, lecz wręcz przyczynia się do wzrostu ich stanu kadrowego, choć zapotrzebowanie na dydaktyków ustawicznie się zmniejsza. W dodatku przy stale utrzymującym się niżu demograficznym mamy do czynienia z wyraźnym zjawiskiem swoistej „nadprodukcji” nauczycieli, dla których brak stanowisk w oświacie. Nadmiar nauczycieli, a także konieczne oszczędności w wydatkowaniu pieniędzy na obowiązkową edukację powodują masowe zwalnianie kadr ze szkół. Proponowane przez władze samorządowe i administrację państwową rozwiązania tego problemu nie są akceptowane przez pedagogów i wywołują u nich duże rozczarowanie, bezradność i frustrację. Wydaje się, że obecna

¹ Są to Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie i Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku.

² Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie.

³ Są to także akademie wychowania fizycznego i sportu.

⁴ Prawie wszystkie państwowe wyższe szkoły zawodowe.

sytuacja – paradoksalnie – sprzyja dyskusji na temat przygotowania kandydatów na nauczycieli przez poszukiwanie nowych rozwiązań, a także odwoływanie się do sprawdzonych sposobów kształcenia. Może to przyczynić się do umocowania przyszlých dydaktyków w zawodzie. Ważna w tym kontekście jest także zapowiadana przez obecny rząd reforma szkolnictwa w obszarze dotychczasowych segmentów edukacyjnych⁵. Każdy obóz polityczny po zdobyciu władzy z reguły destabilizuje zastaną sytuację oświatową, wprowadzając stany niepokoju o jej los zarówno wśród nauczycieli, jak i rodziców oraz samych uczniów.

POSZUKIWANIE ODPOWIEDZI NA WAŻNE PYTANIA

W języku nauk pedagogicznych, także pedeutologii, jedną z podstawowych kategorii jest termin „kształcenie”. Wincenty Okoń powiada, że jest ono jednym z

najmniej jasnych pojęć pedagogicznych; próby nadania mu pewnej jednoznaczności natrafiają na przeszkody uwarunkowane przez utrwalenie się poglądów różnych autorów. W gruncie rzeczy termin kształcenie, jak wszystkie rzeczowniki odsłowne, kończące się na „nie”, oznacza czynność (czynność kształcenia) i jej wynik (cel kształcenia); kształcenie jako stan to wykształcenie (Okoń 1998, s. 198).

Gdy mowa o przygotowaniu zawodowym nauczycieli, to również posługujemy się tym pojęciem, przypisując mu różne znaczenia. Najczęściej mamy na myśli wyposażenie kandydatów w określony zasób wiedzy merytorycznej, czyli takiej, która w procesie edukacji szkolnej jest niezbędna do realizacji programu konkretnego przedmiotu nauczania, oraz wiedzy pedagogicznej i psychologicznej, z położeniem akcentu na metodykę i praktykę dydaktyczną. Stąd kształcenie, a także doksztalcenie czy samokształcenie można rozumieć jako pewien proces zmierzający do wyposażenia podmiotu nim objętego w określoną wiedzę, umiejętności a także niezbędne nawyki, które mają być pomocne w wypełnianiu zadań jemu przypisanych. Ukończenie studiów na kierunku nauczycielskim uwieńczony jest uzyskaniem dyplomu licencjackiego i/lub magisterskiego, który wydaje uczelnia, stwierdzając tym samym, że kandydat na nauczyciela jest gotowy do podjęcia pracy pedagogicznej. Dyplom to dokument, który nie tylko potwierdza zakończenie procesu kształcenia nauczycielskiego, ale także nadaje określone uprawnienia, czyli

⁵ Proponuje się „wygaszanie” gimnazjów, czyli ich likwidację, na rzecz powrotu do cyklu ośmioklasowej szkoły podstawowej lub czteroletniego gimnazjum i czteroletniego liceum ogólnokształcącego.

niejako zaświadcza o kwalifikacjach, a w domyśle także kompetencjach zawodowych. Można zatem powiedzieć, że absolwent nauczycielskich studiów wyższych bezpośrednio po ich zakończeniu uzyskuje formalne prawo do pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą.

Ten z konieczności uproszczony schemat opisujący obligatoryjne przygotowanie zawodowe kandydatów na nauczycieli wymaga bardziej rozbudowanego komentarza. Zaczniemy od postawienia kilku podstawowych i dosyć oczywistych pytań:

- 1) Jak ocenić poziom i jakość procesu kształcenia nauczycieli w Polsce? Co sprzyja optymalnemu przygotowaniu studentów do pracy pedagogicznej w obecnych segmentach edukacyjnych?
- 2) Co (i w jaki sposób) należy, a czego nie należy zmieniać w uczelnianym procesie przygotowania zawodowego kandydatów do zawodu nauczycielskiego? Czy uczelnie wyższe dysponują autorskimi programami kształcenia nauczycieli? Jakie mają doświadczenia w tym zakresie?
- 3) Kto ponosi odpowiedzialność za przygotowanie zawodowe nauczycieli i jak je należy egzekwować? W jakim stopniu uzyskane przez kandydata na nauczyciela kwalifikacje i kompetencje wpływają inspirująco czy deprymująco na jego dalszy rozwój zawodowy, a także osobisty?

Podobnych pytań można sformułować znacznie więcej i bardziej je doprecyzować. Nie chodzi tu o pytania mające rozstrzygać, lecz o służące do dopełnienia, uzupełnienia. Uzyskanie odpowiedzi na te pierwsze sugerowałoby arbitralne zajęcie stanowiska w kwestii przygotowania zawodowego kandydatów na nauczycieli. Tymczasem ważne jest, aby za pomocą drugiego typu pytań spowodować dyskusję na temat możliwości zoptymalizowania procesu kształcenia nauczycieli, który wymaga ewolucyjnych zmian przyczyniających się do rozwoju osobowego młodych dydaktyków.

Pierwsze pytanie służy ustaleniu, jak postrzegamy aktualny proces przygotowania zawodowego nauczycieli, jak go oceniamy. Zapewne można by było na nie odpowiedzieć, gdybyśmy dysponowali wynikami ogólnopolskich reprezentacyjnych badań empirycznych przeprowadzonych we wszystkich typach uczelni, które uczestniczą w kształceniu nauczycieli. Tymczasem – jak się wydaje – nie prowadzi się badań w tym zakresie w skali ogólnopolskiej. Wiedza oparta na obserwacji lub fragmentarycznych badaniach lokalnych jest niepełna lub pełna skrajności⁶. Poszukując odpowiedzi na to pytanie, nie można bazować na raportach wizytacji kontrolnych przeprowadzanych przez Polską Komisję Akredytacyjną, gdyż ta generalnie ocenia kierunki studiów prowadzone przez uczelnie jedynie w zakresie

⁶ Badania prowadzone w tym zakresie są najczęściej prezentowane w naukowych rozprawach promocyjnych. Wyniki mają różną wartość z uwagi na ograniczenie się do wybranych aspektów zagadnienia dotyczącego kształcenia nauczycieli oraz ze względu na różne metodologie.

formalno-prawnym, zwracając uwagę szczególnie na skład tzw. minimum kadrowego oraz na to, czy w sylabusach uwzględniane są standardy Krajowych Ram Kwalifikacyjnych.

Pomijając powyższe kwestie, można stwierdzić, iż we wszystkich uczelniach, bez względu na to, czy są to uczelnie państwowe, czy niepaństwowe; czy prowadzą one studia licencjackie, czy licencjackie i równocześnie magisterskie, dominuje symultaniczny model edukacji nauczycielskiej, który składa się z dwóch równoległe realizowanych segmentów: kierunkowego i profesjonalnego.

Studia kierunkowe z reguły wiążą się z konkretną dyscypliną naukową i stanowią merytoryczne przygotowanie do prowadzenia zajęć szkolnych z wybranego przedmiotu nauczania. Przyszli nauczyciele mogą kształcić się na poziomie akademickim lub przedakademickim, czyli zawodowym. (W jakim stopniu zdobyta w ten sposób wiedza jest użyteczna w szkole?)

Studia profesjonalne obejmują zdobywanie wiedzy pedagogicznej (ze szczególnym uwzględnieniem dydaktyki i metodyki nauczania), pewnych elementów wiedzy z zakresu nauk społecznych (takich jak psychologia, socjologia) oraz z różnych obszarów wiedzy, która w jakiś sposób ma przyczynić się do lepszego poznania procesów wychowania, socjalizacji i edukacji.

Analiza treści i metod kształcenia, które opisywane są obowiązkowo przez nauczycieli akademickich w sylabusach poszczególnych zajęć dydaktycznych, jak i wieloletnie obserwacje oraz osobiste doświadczenie autora biorącego udział w procesie kształcenia nauczycieli, pozwalają dostrzec pewne mankamenty nauczycielskiego procesu profesjonalnego. Można do nich zaliczyć m.in.:

- brak jednolitej koncepcji kształcenia nauczycieli. W Europie dominują trzy pedeutologiczne koncepcje: osobowościowa, kompetencyjna i osiągnięciowa (por. Kwiatkowska 2005). Każda z nich wskazuje najważniejsze cele, jakie winny być osiągnięte w procesie kształcenia nauczycieli. Tzw. misje opisywane w raportach samooceny poszczególnych uczelni nie uwzględniają tych koncepcji, ale również nie ukazują żadnej oryginalnej wizji;
- rozbieżność między kształceniem „teoretycznym” a przygotowaniem praktycznym do zawodu nauczycielskiego. Uczelnie wprawdzie organizują praktyki zawodowe, ale wybór miejsca praktyk bywa nierzadko przypadkowy, czasami nawet nie ma nic wspólnego z zawodem. Brakuje merytorycznego nadzoru nad ich przebiegiem, o który powinna zadbać uczelnia;
- kształcenie profesjonalne (teoretyczne i praktyczne) w planach studiów nauczycielskich ma charakter drugoplanowy. Z reguły większą wagę przywiązuje się do bloku kształcenia kierunkowego (w zakresie obranej

dyscypliny wiedzy), a przedmiotom w nim występującym nadaje się wyższą rangę w stosunku do przedmiotów przypisanych kształceniu profesjonalnemu;

- w uczelnianym procesie kształcenia profesjonalnego dominują werbalne metody przekazywania wiedzy (wykłady, ćwiczenia, seminaria), a uzupełniają je tzw. warsztaty, które służą opanowaniu wybranych umiejętności (jak np.: emisja głosu, logopedia, komunikacja społeczna);
- kształcenie profesjonalne oparte jest na dość przypadkowym i uznaniowym doborze treści oraz ograniczonej liczbie podręczników. Dzieje się tak za sprawą nauczycieli akademickich, którzy od dawna zdają sobie sprawę, że współczesne młode pokolenie nie przejawia chęci do studiowania literatury, woli ograniczać się do biernego udziału w zajęciach dydaktycznych, które stanowią podstawowe, a nierzadko jedyne źródło wiedzy studentów;
- dobór wykładowców teoretycznego i praktycznego bloku kształcenia nauczycieli nie przebiega według takich kryteriów, jak: osobiste doświadczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą, kwalifikacje merytoryczne odpowiednie do prowadzenia przedmiotów pedagogicznych w ramach kształcenia profesjonalnego.

Drugie pytanie dotyczy ewentualnych zmian, jakie mogłyby nastąpić w procesie przygotowania zawodowego kandydatów na nauczycieli. Pośrednią odpowiedzią są wymienione wady systemu uczelnianego procesu kształcenia. Natomiast zaletą jest to, że od lat 70. XX wieku upowszechniło się kształcenie nauczycieli na poziomie edukacji akademickiej (bądź quasi-akademickiej), co postulowali i częściowo wprowadzali w życie reformatorzy państwa poprzednich stuleci (np. Komisja Edukacji Narodowej). Do przeszłości należą takie zakłady kształcenia nauczycieli, jak: seminaria nauczycielskie, które nie uprawniały absolwentów do podejmowania studiów uniwersyteckich; licea pedagogiczne, które swoją działalność rozpoczęły w latach 30., a zakończyły na przełomie lat 60. i 70. XX wieku (w miejsce pomaturalnych dwuletnich studiów nauczycielskich powoływano kolegia nauczycielskie). Z końcem lat 60. XX wieku tworzono w miejsce tamtych szkół wyższe szkoły nauczycielskie, które z biegiem czasu przekształcały się w wyższe szkoły pedagogiczne i funkcjonowały obok istniejących wcześniej. Te ostatnie – jak już wspomniano – stawały się uniwersytetami samodzielnie lub na skutek fuzji z innymi uczelniami. Można zatem powiedzieć, że proces kształcenia nauczycieli pod względem formalnym zmieniał się dynamicznie, szybko i względnie sprawnie. Motywem tych przeobrażeń były najczęściej ambicje lokalnych środowisk uczelnianych popierane przez władze administracyjne i polityczne, które swoją aprobatą dawały wyraz trosce o wysoki poziom kwalifikacji nauczycielskich. Wydaje się jednak, że w „pogoni” za

wyższym wykształceniem nauczycieli nie dostrzeżono i nie wykorzystano dorobku nieakademickich szkół pedagogicznych, które przywiązywały wielką wagę do jakości kształcenia. Zaniechano stosowania jakichkolwiek kryteriów doboru i selekcji kandydatów do zawodu nauczycielskiego, co przyczyniło się do przyjmowania dużej liczby uczniów do seminariów nauczycielskich i liceów pedagogicznych. Po reformach egzaminu maturalnego i kształcenia nauczycieli w uniwersytetach i innych uczelniach kandydat do tego zawodu wyraża jedynie wolę podjęcia studiów, bez wskazywania chociażby powodów, dla których dokonuje takiego wyboru. Obecnie w uczelniach zajmujących się przygotowaniem zawodowym nauczycieli całkowicie pomijana jest motywacja, która wydaje się jednym z istotniejszych składników procesu profesjonalizacji. Uczelnie nie wypracowały dotąd żadnych kryteriów naboru i selekcji studentów, co spowodowało, że na studia nauczycielskie przyjmuje się wszystkich chętnych, bez rozpoznania ich predyspozycji do pracy pedagogicznej. Nawet w przypadku stwierdzenia braku zadatków na nauczyciela bądź ustalenia przeciwwskazań do wykonywania zawodu (np. choroby psychicznej) nikt nie orzeka o niezdolności kandydata do podjęcia pracy dydaktycznej.

Uczelnie edukujące nauczycieli nie wypracowały własnych programów ich kształcenia profesjonalnego. Są jedynie formalnie zobligowane do kierowania się wytycznymi Polskiej Komisji Akredytacyjnej, która wyznacza standardy dotyczące zakresu wiedzy i umiejętności pedagogicznych. Te zaś nie podlegają żadnej ocenie sprawdzającej ich przydatność. Obowiązkowe praktyki pedagogiczne odbywane w trakcie studiów także jej nie weryfikują. Kandydaci na nauczycieli podczas praktyk co najwyżej zapoznają się z funkcjonowaniem i zasadami pracy szkolnej oraz podejmują się prowadzenia próbnych zajęć dydaktycznych. Absolwenci wraz z uzyskaniem dyplomu potwierdzającego ukończenie studiów nabywają – niejako automatycznie – uprawnienia do pracy pedagogicznej. Na podstawie dokumentów można jedynie domniemywać, że posiadają oni odpowiednie kwalifikacje i kompetencje zawodowe. Czy taki stan rzeczy można uznać za zadowalający i czy zaświadcza on w sposób obiektywny o optymalnym przygotowaniu profesjonalnym kandydata, a właściwie już nauczyciela? Nie ma wymogu składania egzaminu zawodowego. Wystarczy napisanie pracy licencjackiej/magisterskiej i przystąpienie do egzaminu dyplomowego. Prace promocyjne są tematycznie związane z dyscypliną stanowiącą przedmiot studiów. Kształcenie zawodowe jest jedynie dodatkiem i nie podlega w zasadzie żadnej odrębnej ocenie. Zdaje się tylko egzaminy z ustalonych przedmiotów wpisanych na listę zajęć obligatoryjnych.

Z kolei trzecie pytanie dotyczy odpowiedzialności za przygotowanie nauczycieli do pracy dydaktyczno-wychowawczej i metod egzekwowania tej odpowiedzialności. Można stwierdzić, że odpowiedzialność ma charakter co najwyżej zbiorowy. Oznacza to, że wszyscy, którzy uczestniczą w kształceniu kandydatów na nauczycieli, są

zobligowani do wyposażenia ich we właściwe kwalifikacje i kompetencje zawodowe. Taki rodzaj odpowiedzialności jest z gruntu nierealny, niemożliwy do wyegzekwowania. Trudno wskazać konkretne osoby, jeszcze trudniej sprecyzować, za co są odpowiedzialne. Można zatem powiedzieć, że taka rzekomo zbiorowa odpowiedzialność jest pozorna czy wręcz fikcyjna. Skoro nie da się jej nikomu przypisać, to nie istnieje. Twierdzenie, że odpowiedzialne są uczelnie jako instytucje, nie niesie za sobą żadnych konsekwencji. Tymczasem w świadomości społecznej funkcjonują dosyć wyraźne oczekiwania wobec nauczycieli, które dotyczą ich roli i znaczenia w procesie edukacji szkolnej dzieci i młodzieży. Oczekiwaniom tym trudno odmówić właściwości oceniających pracę dydaktyczno-wychowawczą. Reakcje rodziców (niekiedy także starszych uczniów) na brak odpowiedzialnego wykonywania zadań można ująć w trzy zasadnicze kategorie zachowań nauczycieli: „nie uczy, chociaż powinien”; „uczy, chociaż nie powinien”; „uczy nie tak, jak powinien”.

Dotychczasowe rozważania można zakończyć stwierdzeniem, że z punktu widzenia formalnego kształcenie dydaktyków w Polsce odbywa się na poziomie zróżnicowanych studiów wyższych, co odpowiada wymogom ustawowym dotyczącym zatrudniania nauczycieli w różnych segmentach systemu oświatowego. Niedostatkim uczelnianego procesu kształcenia nauczycieli jest niedostrzeżenie konieczności wprowadzania procesu profesjonalnej formacji osobowościowej kandydatów do wykonywania zawodu. Ten poważny brak ujawnia się w tym, że do studiów do placówek oświatowych trafiają osoby niespełniające określonych warunków osobowościowych, jakie powinien mieć nauczyciel. A jeśli nawet takowe posiadają, to uczelnie w żaden sposób nie przyczyniają się do rozpoznania, rozwijania i umacniania tych predyspozycji. Nie służą temu:

- liczebność kolejnych roczników,
- brak indywidualnej pracy wykładowców ze studentami lub kontaktów młodzieży w niewielkich zespołach,
- trudności w rozpoznaniu motywów wybierania studiów nauczycielskich przez kandydatów,
- brak ze strony uczelni jakichkolwiek możliwości podjęcia pracy na rzecz kształtowania indywidualnych planów rozwoju zawodowego przyszłych nauczycieli.

KSZTAŁCENIE A FORMACJA PROFESJONALNA NAUCZYCIELI

Jak już wcześniej wspomniano, pojęcie „kształcenie” jest jednym z podstawowych w naukach pedagogicznych. W rozumieniu dydaktycznym odnosi się do wyposażenia kogoś objętego procesem edukacyjnym w określony zasób wiedzy

oraz umiejętności korzystania z niej. W zależności od etapu edukacji zakres wiedzy i umiejętności zdobywanych przez uczniów zmienia się, prowadząc do uzyskania biegłości w wykonywaniu określonych działań. Każdy z tych zakresów winien odpowiadać etapowi rozwojowemu tych, którzy są objęci procesem edukacyjnym. Dotyczy to także kształcenia przygotowującego do zawodu oraz nabywania różnych praktycznych umiejętności (np. prowadzenia pojazdów mechanicznych). Tymczasem kształcenia w niektórych zawodach nie można ograniczyć do wyposażenia w wiedzę i umiejętności praktyczne, lecz trzeba mieć na uwadze pewne ważne ze względów społecznych cechy adepta. Dotyczy to szczególnie zawodów zaufania publicznego. Od ich wykonawców oczekuje się przestrzegania przypisywanych danym profesjom zasad postępowania, respektowania norm, obowiązków oraz powinności zwłaszcza etycznych i prawnych. Można zatem powiedzieć, że w takich zawodach duże znaczenie mają nie tylko wysoki poziom wiedzy merytorycznej i perfekcyjne opanowanie umiejętności, które są rezultatem procesu kształcenia, lecz także osobowość wykonawców tych zawodów⁷.

W przypadku zawodu nauczycielskiego można zatem mówić o czymś więcej niż kształceniu, o formacji profesjonalnej, która winna rozpoczynać się już w momencie podejmowania przez kandydata decyzji o wyborze tej ścieżki. Formacja profesjonalna nauczycieli nie może kończyć się wraz z uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów na kierunku nauczycielskim. To proces, w którym nauczyciel uczestniczy czynnie przez wszystkie lata swojej pracy pedagogicznej.

Kwestia przygotowania do pracy nauczyciela, niestety, nie należy do zasadniczych problemów związanych z kształceniem, doksztalcaniem i doskonaleniem, a przecież wiąże się z dynamicznym i ciągłym procesem rozwoju indywidualności dydaktyka. Można powiedzieć, że formacja profesjonalna nauczyciela obejmuje jego wewnętrzne skupienie się na świadomie przyjętych i umotywowanych dobrej wolą zadaniach, jakie powinien podejmować, aby osiągać stały i systematyczny rozwój zawodowy. Wiąże się to przede wszystkim z umiejętnością dostrzegania własnej niepowtarzalności zarówno w trakcie przygotowywania się do pracy w zawodzie, jak i podczas jego wykonywania. Na osobę i zawód nauczyciela można spojrzeć wielowymiarowo: przez pryzmat jego roli i zadań dydaktycznych, przez funkcję, jaką ma spełniać w życiu społeczności lokalnej, a także przez misję, jaką ma pełnić na rzecz rozwoju narodu i państwa oraz jego obywateli. Aby nauczyciel stał się osobą znaczącą w tych wymiarach, musi być do nich optymalnie przygotowany i dobrze usposobiony. Takiemu podejściu ma służyć proces formacji profesjonalnej,

⁷ Z pewnością do takich można zaliczyć np. wykonawców zawodów: medycznych (lekarzy, pielęgniarki, położne), prawniczych (sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, komorników), żołnierskich (podoficerów, oficerów, generalicję). Formacja osobowościowa dotyczy także duchownych, chociaż nie należy utożsamiać duchowieństwa z zawodem, a raczej ze stanem.

a zarazem osobowościowej, który przebiega w trzech zasadniczych obszarach. Można je przedstawić jako wzajemnie dopełniające się przestrzenie:

Przestrzenie formacji profesjonalnej nauczyciela		
wymiar intelektualny	wymiar socjopsychologiczny	wymiar etyczno-deontologiczny

Źródło: Opracowanie własne.

Każdej z tych przestrzeni należy przypisać ważne wyznaczniki, które w połączeniu decydują o jakości formacji profesjonalnej nauczyciela.

W obszar wymiaru intelektualnego wchodzi następujące elementy: wiedza, erudycja, mądrość, poznawcza dociekliwość i krytycyzm. Nie ulega wątpliwości, że każdy nauczyciel w procesie kształcenia akademickiego musi zdobyć konieczną wiedzę, która – najogólniej rzecz ujmując – przynależy do konkretnej dyscypliny naukowej oraz jej pokrewnych. Jednakże ograniczenie się jedynie do wiedzy niezbędnej, koniecznej, minimalnej nie gwarantuje przygotowania w pełni profesjonalnego pedagoga-nauczyciela. Każdy nauczyciel musi często odpowiadać na pytania, wyjaśniać, a także ukierunkowywać ucznia tak, by samodzielnie znalazł odpowiedzi na nurtujące go kwestie. Musi też uczestniczyć w rozwiązywaniu dylematów, a czasami złożonych, trudnych do rozwikłania problemów życiowych. Temu służyć mają erudycja i mądrość nauczyciela, które zdobywa i kształtuje już w trakcie studiów, jak i podczas wieloletniej pracy zawodowej. Mądrość nauczyciela wyraża się także w pokazywaniu uczniowi różnicy między tym, co jest dobre a tym, co złe; co jest prawdą, a co fałszem. Niezbędna wydaje się tu dociekliwość poznawcza pedagoga, która winna stanowić cechę konstytutywną jego osobowości zawodowej. Intelektualny obszar formacji profesjonalnej nauczyciela w zasadzie poprzedza dwa pozostałe, na jakość których w istotny sposób rzutuje. Cechy, takie jak logiczne myślenie oraz posługiwanie się poprawnym i zrozumiałym językiem, warunkują właściwości społeczne leżące u podstaw kompetencji komunikacyjnych, czyli prowadzenia efektywnego dialogu wychowawczego i wzajemnego rozumienia się.

W obszarze wymiaru socjopsychologicznego wyróżnić trzeba: kwalifikacje, kompetencje oraz predyspozycje i predylekcje. Tych czterech elementów nie należy traktować rozłącznie. One wzajemnie się warunkują. Kwalifikacje i kompetencje nauczyciela to układ celowo ukształtowanych cech: umysłowych, społecznych, psychofizycznych, warunkujących jego skuteczne działania zawodowe. Wydaje się, że współczesne zakłady kształcenia nauczycieli koncentrują się jedynie na kwalifikacjach i kompetencjach nauczycielskich – niesłusznie uważa się je za wystarczające do przygotowania pracownika placówki dydaktyczno-wychowawczej.

Kwalifikacje nauczycielskie dzieli się na: formalne (określa je ranga dyplomu: licencjat, magisterium oraz stanowisko zajmowane w nauczycielskiej grupie zawodowej) i rzeczywiste (przejawiają się one w konkretnym działaniu profesjonalnym w ramach szkolnych i pozalekcyjnych zajęć dydaktycznych). Przez kompetencje zawodowe nauczyciela należy rozumieć strukturę poznawczą złożoną z określonych zdolności i możliwości, która zasilana jest przez wiedzę wyniesioną ze studiów i aktualizowana doświadczeniem ustawicznie nabywanym w trakcie pracy. Na ogół do kompetencji zawodowych zalicza się: psychologiczne, prakseologiczne i kreatywne.

Predyspozycje zawodowe nauczyciela to nic innego jak zespół wewnętrznych możliwości i uzdolnień osobistych niezbędnych do wykonywania pracy *stricte* pedagogicznej, czyli dydaktyczno-wychowawczej, ale także opiekuńczej. Z pewnością mają swoje odzwierciedlenie w indywidualnym potencjale intelektualnym nauczyciela, jego postawie moralnej, warunkach zdrowotnych, umiejętnościach organizacyjnych itp. Natomiast przez predylekcje zawodowe nauczyciela należy rozumieć jego gotowość do podjęcia i kontynuowania działalności profesjonalnej, której źródłem są osobiste zainteresowania i zamiłowanie do czynności zawodowych wykonywanych z pełnym poświęceniem, ofiarnością, oddaniem pracy. Aby spełnić te warunki, kandydat do zawodu nauczycielskiego musi przed podjęciem decyzji dokonać rozeznania, czy jego wybór jest słuszny. Tylko takie podejście daje szansę na rozwój zawodowy. Wymaga poznania samego siebie i swoich możliwości intelektualnych, psychicznych oraz społecznych. Wewnętrzna wolność nauczyciela rzutuje na jego drogę zawodową. Istotna jest także metoda podejmowania decyzji, której musi towarzyszyć głębokie przeświadczenie o jej słuszności. Praca nauczycielska wiąże się z niepewnością – nie sposób bowiem przewidzieć, co przyniosą kolejne dni. Nie można więc przemilczeć kwestii dotyczącej kondycji psychicznej nauczyciela. Szczególnego znaczenia nabierają takie cechy, jak: odporność na stres, cierpliwość, wyrozumiałość, życzliwość, empatia. Nie bez znaczenia są też kondycja i sprawność fizyczna.

Ostatni wymiar obszaru formacji profesjonalnej nauczyciela dotyczy jego postaw etyczno-deontologicznych, które ukazują stosunek do norm moralnych, obowiązków i powinności zawodowych oraz odpowiadają za racjonalne kierowanie się zasadami etycznymi w relacjach: nauczyciel–uczeń, nauczyciel–rodzice ucznia, nauczyciel–inni nauczyciele, nauczyciel–przełożeni. Należy tu zwrócić uwagę na kwestie: wrażliwości etycznej, sprawności moralnych, poczucia odpowiedzialności oraz sumienia jako subiektywnej normy działania etycznego. Niestety, ten obszar jest najbardziej zaniedbywany w procesie uzawodowienia nauczycieli. Zarówno kandydat do zawodu, jak i sam nauczyciel, oprócz ustawicznego rozwoju intelektualnego oraz posiadania wiedzy pedagogicznej, winien wypracować postawę etyczną, która

– zwłaszcza w czasach globalnego chaosu aksjonormatywnego – będzie pomocna w propagowaniu idei ważnych dla zbiorowości. Wrażliwość etyczna nauczyciela przejawia się w jego sprawnościach moralnych, w jego sumieniu, które orzeka o postępowaniu moralnym. Z kolei przez sprawności moralne należy rozumieć nabytą zdolność do niezawodnych działań w postępowaniu dydaktyczno-wychowawczym i opiekuńczym nauczyciela, związanych bezpośrednio lub pośrednio z wypełnianiem obowiązków i powinności o charakterze moralnym. Wrażliwość etyczna oraz sprawności moralne nauczyciela decydują o jego poczuciu odpowiedzialności. Samo poczucie odpowiedzialności należy rozumieć jako wskaźnik dojrzałej osobowości człowieka (Mudrecka 2012, s.77). Nie podlega dyskusji, że od każdego nauczyciela oczekuje się nie tylko odpowiedzialności za jakość procesu dydaktycznego przeprowadzanego w ramach nauczania przedmiotu szkolnego, ale także odpowiedzialności za wspomaganie uczniów w ich indywidualnym rozwoju intelektualnym, psychicznym i społecznym. Pedagogowi nie może być obce szeroko rozumiane bezpieczeństwo uczniów, którzy narażeni są na różne formy agresji, przemocy, mobbingu ze strony rówieśników, najbliższego środowiska oraz powszechnie dostępnych środków masowej komunikacji i przekazu, nie zawsze działających na rzecz rozwoju dzieci i młodzieży. Wymiar etyczno-deontologiczny wymaga od każdego nauczyciela olbrzymiej pracy nad sobą, nie zaś powszechnego przekonania o własnej wyjątkowości i posiadaniu przypisanego mocą tradycji autorytetu. Nauczyciel jako refleksyjny profesjonalista potrafi na bieżąco oceniać swoje działania, ich zgodność z misją szkoły i celami, jakie przed nią stoją w procesie wspierania młodego pokolenia w wielostronnym rozwoju indywidualnym i zbiorowym. Świat, zmieniający się ustawicznie i w błyskawicznym tempie, wymaga od nauczyciela nie tyle umiejętności przywódczych, ile perfekcjonizmu w pielęgnowaniu trwałych wartości. Obliguje go też do ciągłej oceny własnej sytuacji zawodowej i podejmowania zdecydowanych działań na rzecz jej modyfikacji. Spersonalizowana formacja profesjonalna kandydata na nauczyciela staje się nowym paradygmatem kształcenia zawodowego.

DOSTOSOWANIE FORMACJI PROFESJONALNEJ NAUCZYCIELI DO ZADAŃ EDUKACJI SZKOLNEJ

Obowiązująca od kilkunastu lat w Polsce organizacja powszechnej edukacji szkolnej oparta jest na trzech segmentach⁸. Są nimi: sześcioklasowe szkoły podstawowe,

⁸ Artykuł został napisany przed wprowadzeniem obowiązującej od 2017 roku ustawy o zmianach ustroju szkolnego w Polsce.

trzyletnie gimnazja oraz trzyletnie licea i/lub technika zawodowe. Nauczycieli nauczania propedeutycznego obejmuje kształcenie specjalistyczne, do którego zalicza się kształcenie nauczycieli przedszkolnych i wczesnoszkolnych (klas 1–3). Pozostałych przygotowują kierunkowe studia nauczycielskie w obranej przez kandydatów specjalności przedmiotowej, mające za zadanie wykształcić nauczycieli uprawnionych do prowadzenia w zasadzie jednego przedmiotu nauczania. Nauczyciel konkretnego przedmiotu posiada formalne uprawnienia do nauczania tak w starszych klasach szkoły podstawowej, jak i w gimnazjum oraz szkole średniej. Nabywania uprawnień do wykonywania zawodu nauczycielskiego nie można sprowadzić do wymiaru formalnego, który leży w gestii uczelni. Liczba godzin dydaktycznych zrealizowanych zgodnie z planem studiów, liczba złożonych egzaminów i uzyskanych zaliczeń (najczęściej pisemnych), liczba zdobytych punktów ECTS, wykonanie pracy i zdanie egzaminu dyplomowego nie mogą stanowić o kwalifikacjach i kompetencjach zawodowych w nauczycielskiej profesji. To zaledwie podstawa do ubiegania się o status nauczyciela. Aktualny system kształcenia dydaktyków w uczelniach, bez względu na to, czy mają one charakter akademicki, czy ograniczają się do kształcenia na poziomie studiów licencjackich; czy są to uczelnie państwowe, czy niepaństwowe, nie sprzyja przyjęciu przez nie odpowiedzialności za profesjonalne przygotowanie kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Uczelnie zainteresowane są co najwyżej tym, czy ich absolwenci znajdują „jakieś” miejsca pracy, niekoniecznie odpowiadające oczekiwaniom, które wynikają z przygotowania do rzekomo „wyuczonego” zawodu. Powszechnie znana jest sytuacja na rynku pracy, zaś studenci kierunków nauczycielskich niemalże od momentu podjęcia studiów zdają sobie sprawę, że zatrudnienie w wybranym zawodzie jest zwykle dziełem splotu pewnych bliżej nieokreślonych okoliczności. Sytuacja ta, która najpewniej nie zmieni się w najbliższym czasie, powinna sprzyjać głębszemu namysłowi nad optymalizacją procesu kształcenia kandydatów na nauczycieli.

Biorąc pod uwagę specyfikę zawodu nauczycielskiego i ważną rolę, jaką nauczyciel ma do spełnienia w życiu społeczeństwa, a zwłaszcza dorastającego pokolenia, należy zauważyć potrzebę modernizacji całego systemu kształcenia dydaktyków, którego podstawą powinna być formacja profesjonalna. Od nauczyciela-wychowawcy oczekujemy dojrzałości profesjonalnej i zarazem osobowościowej. To oczywisty wymóg, jaki należy stawiać wykonawcom tego zawodu, aby mogli przyczynić się do osiągnięcia dojrzałości swoich uczniów-wychowanków. Tego zadania nie są w stanie wykonać ani uniwersytety, ani akademie, ani żadne pozostałe uczelnie wyższe, które niezwykle chętnie podejmują się kształcenia nauczycieli. Dlatego należy powołać odrębne, autonomiczne zakłady kształcenia, a także dokształcania i doskonalenia nauczycieli (te ostatnie już funkcjonują i mają niezwykle zróżnicowane profile i charaktery). Właśnie takim zakładom powinno się powierzyć

proces formacyjny kandydatów do pracy dydaktycznej. Zadaniem uczelni wyższych niech będzie nadal kształcenie młodzieży w rozmaitych dziedzinach i dyscyplinach naukowych, zaś wspomniane zakłady winny przejąć na siebie obowiązek formacji profesjonalnej przyszłych nauczycieli, czyli tych, którzy świadomie i dobrowolnie wyrażają gotowość do podjęcia pracy dydaktyczno-wychowawczej w różnych segmentach edukacji szkolnej.

Zakłady te należałoby w pierwszej kolejności zobowiązać do selekcji kandydatów na nauczycieli przez rozpoznanie ich predyspozycji i predylekcji do tego zawodu. Adeptami mogliby być absolwenci studiów wyższych (magisterskich i licencjackich) oraz studenci, którzy gotowi byłiby łączyć naukę na wcześniej wybranym kierunku studiów z przygotowaniem się do pracy pedagogicznej. Placówki takie winny być utworzone w miastach akademickich każdego województwa w liczbie odpowiadającej zapotrzebowaniu na nauczycieli. Władze samorządowe miałyby wówczas realny wpływ na politykę kadrową.

Zakłady kształcenia nauczycieli (mniejsza w tym miejscu o ich nazwę, chociaż mogłyby to być „pedagogia”) powinny kształcić w trzech podstawowych sekcjach. Pierwsza, w której od studentów nie wymagano by przygotowania z żadnej dyscypliny naukowej, zajmowałaby się kształceniem nauczycieli-wychowawców na potrzeby edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. W pierwszej sekcji cykl kształcenia prawdopodobnie byłby najdłuższy, gdyż przygotowanie tej grupy pedagogów jest najbardziej złożone i wymaga rzetelnego wyposażenia w szeroki zakres wiedzy, zwłaszcza pedagogicznej i psychologicznej, oraz kompetencji niezbędnych do prowadzenia różnych zajęć wspomagających rozwój dziecka. Druga sekcja objęłaby formację profesjonalną tych wszystkich, którzy spełnialiby warunki, jakie stawia się nauczycielom szkoły podstawowej (klas 4–6) oraz gimnazjów. Byłoby dobrze, gdyby w ramach tej sekcji utworzono podsekcje formacyjne dla nauczycieli przedmiotów: filologicznych, humanistycznych, matematyczno-fizycznych, przyrodniczo-chemicznych. Studentami tych podsekcji mogliby być absolwenci lub studenci odpowiednich kierunków, jak i studiów o charakterze interdyscyplinarnym. Takie podejście wymagałoby wcześniejszych zmian kształcenia w uczelniach wyższych. Rozwiązanie to zminimalizowałoby problem niedoboru pensum nauczycielskiego, czyli zatrudnienia na etacie, a nauczyciele nie musieliby pracować równocześnie w kilku placówkach (co jest obecnie częstą praktyką i przynosi szkołom straty, których nie sposób tutaj omówić). Trzecia podsekcja objęłaby formację profesjonalną wszystkich kandydatów do zawodu nauczycielskiego, którzy – legitymując się dyplomem studiów wyższych – w przyszłości podejmowałiby pracę w szkołach ponadgimnazjalnych oraz tych, którzy nauczaliby przedmiotów innych niż wymienione wcześniej. Zaliczyć można do nich można przedmioty zawodowe (w technicach różne technologie), artystyczne (muzyczne, plastyczne) itp. Takie podejście

rozwiązałyby problem nabywania uprawnień zawodowych na różnych, z reguły uproszczonych i jedynie sformalizowanych, kursach nadających kwalifikacje pedagogiczne na podstawie „zaliczenia” kilkudziesięciu godzin zajęć z przedmiotów pedagogicznych. Poziom tych kursów, a tym samym jakość kształcenia, od dawna budzi poważne zastrzeżenia, które wynikają ze sposobu organizacji, doboru treści oraz braku merytorycznej kontroli nad ich przekazywaniem.

Ważną kwestią jest dobór kadry nauczającej we wspomnianych zakładach kształcenia nauczycieli. Winni to być wyróżniający się wykładowcy pedagogiki, zwłaszcza dydaktyki, psychologowie specjalizujący się w szeroko rozumianej psychologii szkolnej oraz specjaliści reprezentujący te dziedziny wiedzy, które są niezbędne w wykształceniu każdego nauczyciela. Do obowiązków kadry należałaby praca formacyjna z kandydatami na nauczycieli, czyli kształtowanie ich postaw profesjonalnych. Do zespołu tego należałoby włączyć doświadczonych i wyróżniających się nauczycieli-praktyków, którzy odpowiedzialiby za kształcenie metodyczne. W obowiązującym dziś systemie kształcenia nauczycieli wykładowcami przedmiotów kształcenia pedagogicznego, w tym metodycznego, i psychologicznego są w nie-małej liczbie osoby, które same nigdy nie wykonywały zawodu nauczycielskiego, a więc nie mają doświadczenia w pracy dydaktyczno-wychowawczej czy psychopedagogicznej. Bywa tak, że w uczelniach kształcących nauczycieli zajęcia z metodyki nauczania szkolnych przedmiotów konkretnego bloku prowadzi osoby, które nigdy nie pracowały w żadnym segmencie edukacji przedakademickiej. W cyklu kształcenia dydaktyków należy uwzględnić przynajmniej semestralną praktykę zawodową w placówce edukacyjnej.

Absolwent zakładu kształcenia nauczycieli winien pod kierunkiem nauczyciela-mentora odbyć jednoroczną aplikację zawodową w szkole na stanowisku nauczyciela-stażysty. Po uzyskaniu pozytywnej opinii aplikant powinien przystąpić do pierwszego egzaminu kwalifikacyjno-kompetencyjnego uprawniającego do podjęcia pracy dydaktyczno-wychowawczej w obranym segmencie oświatowym na stanowisku nauczyciela-rezydenta, który jest zobowiązany do czasowego wykonywania zawodu we wskazanym miejscu pracy. Zatrudnienie należałoby uzależnić od przedstawienia projektu planu własnego rozwoju zawodowego. Początkujący nauczyciel musi posiadać ukształtowaną świadomość swojej profesji i prezentować pewien poziom kultury pedagogicznej, które wyrażać się będą w umiejętności określenia własnych zadań rozwojowych. Czas pierwszego zatrudnienia nie powinien być dłuższy niż pięć lat, po których dobrze byłoby przystąpić do drugiego egzaminu, sprawdzającego realizację zakładanego projektu rozwoju zawodowego. W projekcie tym mogą się znaleźć opisy obranych dróg samodoskonalenia zawodowego, do których można zaliczyć kursy i szkolenia specjalistyczne, studia podyplomowe, uzyskiwanie stopni naukowych, publikacje itp. Drugi egzamin mógłby stanowić podstawę

do zatrudnienia na stanowisku nauczyciela kontraktowego. Kolejny awans zawodowy winien zależeć od decyzji zainteresowanego nim nauczyciela, zaś przede wszystkim od poziomu jego dojrzałości zawodowej. Nie należy w tym przypadku ustalać terminu, chociaż powinien wypadać nie później niż po upływie piętnastu lat od chwili podjęcia stażu w zawodzie. Wówczas nauczyciel mógłby ubiegać o stanowisko nauczyciela mianowanego i prawo do obejmowania posad dyrektora szkoły, wizytatora oraz sprawowania innych funkcji związanych z obszarem edukacyjnym.

Wieloletnie gromadzenie doświadczenia, ustawiczne dokształcanie się i doskonalenie zawodowe, ewidentne i zarazem wymierne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz organizacyjnej, praca na rzecz społeczności lokalnej, upowszechniany dorobek metodyczny – to podstawy formalnoprawne do zdobycia przez nauczyciela stanowiska (a raczej tytułu) nauczyciela dyplomowanego.

Konieczność przystępowania do zawodowych egzaminów kwalifikacyjno-kompetencyjnych jako warunek awansu i stabilizacji profesjonalnej mógłby stać się czynnikiem mobilizującym nauczyciela do indywidualnej pracy nad procesem osobistego rozwoju profesjonalnego. Ten właśnie zawód wymaga ustawicznej aktywności, samodoskonalenia, które pozwala dokonywać oceny własnej postawy zawodowej potwierdzanej przez gremia eksperckie. W zespołach (komisjach) oceniających i awansujących nauczycieli – wzorem niektórych krajów UE – poza specjalistami z dyscypliny naukowej odpowiadającej akademickiemu wykształceniu nauczyciela winni znaleźć się doświadczeni nauczyciele-praktycy, czyli metodycy, specjaliści nauk pedagogicznych i psychologicznych (zwłaszcza dydaktycy, psycholodzy wieku dziecięcego i młodzieżowego zajmujący się problematyką trudności wychowawczych itp.), jak również odpowiedzialni za jakość procesu edukacyjnego przedstawiciele administracji szkolnej (np. wizytatorzy).

PODSUMOWANIE

Kształcenie nauczycieli to proces formacyjny, który polega na odpowiedzialnym przygotowaniu kandydatów do zawodu. Odpowiedzialność ta dotyczy kilku ważnych obszarów warunkujących optymalizację i jakość pracy pedagogicznej. Należy do nich zaliczyć predyspozycje zawodowe, na które składają się możliwości intelektualne, uwarunkowania psychiczne oraz postawy etyczno-moralne. Te trzy ważne wymiary formacji profesjonalnej muszą być rozpoznane w każdym kandydacie w momencie podejmowania przez niego decyzji o wyborze zawodu. Co więcej, muszą one być rozwijane i umacniane w trakcie przygotowania zawodowego. Wydaje się, że aktualny system kształcenia nauczycieli nie radzi sobie w pełni z tym zadaniem. Współczesne kształcenie nauczycieli w uniwersytetach i innych

szkołach wyższych jest niezwykle sformalizowane, a obowiązujące przepisy prawne nie uwzględniają specyfiki przygotowania profesjonalnego nauczycieli. Uczelnie absolwentom kierunków nauczycielskich nadają kwalifikacje pedagogiczne bez rozeznania, w jakim stopniu w trakcie studiów (trzy- i pięcioletnich) osiągnęli pożądany stan gotowości do podjęcia pracy pedagogicznej. Nie weryfikują swoich dokonań w tym zakresie, nie interesują się pracą pedagogiczną absolwentów po opuszczeniu przez nich murów uczelnianych, są zainteresowane jedynie tym, czy w ogóle znaleźli jakieś zatrudnienie.

Zatem wydaje się koniecznością utworzenie autonomicznych zakładów kształcenia nauczycieli, w których możliwe będzie przeprowadzenie procesu formacji zawodowej kandydatów do wykonywania tego zawodu. Uczelnie wyższe niech nadal kształcą młodzież w zakresie konkretnej dziedziny wiedzy na najwyższym poziomie merytorycznym. Przyszły nauczyciel winien być wyposażony w najbardziej aktualną wiedzę naukową, która stanowi materię procesu dydaktycznego. Natomiast zakłady kształcenia nauczycieli (mogą przyjąć nazwę np. „pedagogiów” w nawiązaniu do tradycji międzywojnia), u swych podstaw mając szerokie spektrum nauk o człowieku, powinny odpowiadać za proces formacji profesjonalnej przyszłych nauczycieli (i wychowawców).

LITERATURA

- Duraj-Nowakowa K., 2000, *Nauczyciel. Kultura-osoba-zawód*. Kielce, Wydawnictwo Mediator.
- Hall C.S., 1990, *Teorie osobowości*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jakóbski J., 1984, *Młody nauczyciel w kolektywie pedagogicznym szkoły*. Bydgoszcz, Wydawnictwo WSP.
- Kosyrz Z., 1992, *Osobowość wychowawcy*. Warszawa, Wydawnictwo PTHP.
- Kwiatkowska H., 2005, *Tożsamość nauczycieli. Między anomią a autonomią*. Gdańsk, Wydawnictwo GWP.
- Mudrecka I., 2012, *Poczucie odpowiedzialności młodzieży skonfliktowanej z prawem. Studium pedagogiczne*. Opole, Wydawnictwo UOP.
- Okoń W., 1998, *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Tchorzewski de A.M., 1999, *O potrzebie modernizacji edukacji pedagogicznej kandydatów na nauczycieli*. W: R. Parzęcki (red.), *Pedagogika w systemie akademickiego kształcenia nauczycieli*. Bydgoszcz–Kraków, Wydawnictwo WSP.

Abstract: Once the school education had become common and mandatory, persons who were engaged in teaching obtained the professional status. In the past, professionalization of teachers occurred under various educational forms. Already in the 18th century, at the universities and academies (in Cracow, and Vilnius), teaching seminars had been organized which, as time passed, became common teachers' educational centres having the status of the secondary schools. In the course of time, they had been transformed into the schools of higher educational level. Paying a lot of attention to the formation of the professional attitudes of the future teachers was a very essential feature of those schools. With hindsight one could say that the teachers' schools strongly insisted on the process of the professional formation of the candidates for this profession. In the second half of the 20th century, the idea of obligatory teachers' education at the level of the higher studies (college and professional ones) prevailed. Along with it, regardless of the official guidelines, the issues regarding the selection of the candidates for this profession were pushed on the back of the teachers' education, together with the issues regarding their professional predispositions and development of the ethical and moral attitudes that provide for the teachers' professional ethos. Blameworthy behaviour of certain teachers educators is the direct result of that process, which is being noticed by the society, especially, the parents. Furthermore, such behaviour has become the subject matter of the evaluation in the common courts. Easy access to the profession of a teacher has resulted in its degradation in public awareness. Today, anybody who has a college degree can be a teacher (yet, it is not a clear-cut requirement) and who shows the document confirming that this person has passed several-dozen-hour pedagogical course that authorises to perform this profession. No profession where the public trust is conferred upon has the process of professional formation as simplified as this one. Other professions require professional apprenticeship that provide grounds for evaluation of this process as well as optimal fitness in terms of responsibility for its performance.

Keywords: education, formation, professionalization, predispositions, predilections.